GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspied. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety. lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252

Sroda Franciszki wd.
Czwartek 40 męczenników
Piątek Cyryla i Metodego

Dziś wschód słońca o godz. 6, 6 zach 17.27
Jutro „ „ „ 6.4 „ 17 29
Dziś „ księżyca „ 11,00 „ 22,27

Nr. 29 | Wąbrzeźno, czwartek 10 marca 1927 r. | Rok VII

Zadania Starostwa Morskiego.

W Warszawie, w Ministerstwie Handlu i Przemysłu, w lokalu Komitetu Floty narodowej, powitałem niezmiernie sympatyczną, pełną zapału i entuzjazmu społecznego postać czcigodnego starosty morskiego, generała Marjusza Zaruskiego. Rozmowa nasza potoczyła się odrazu ku sprawom najżywotniejszym, mianowicie ku sprawom morza polskiego i zagadnieniom wobec wszczętej w tym kierunku akcji zarówno przez rząd jak i organizacje społeczne. Siłą rzeczy zeszliśmy w niej do formy następującego wywiadu:

— W jakim celu — pytam między innemi powołane zostało do życia starostwo morskie?

— Rząd doszedł do przekonania, że zarządzanie tym tak ważnym dla Polski skrawkiem ziemi, będącym w przededniu iście amerykańskiego rozwoju, wymaga bliskiego i bezpośredniego kontaktu z wybrzeżem. Administracja na odległość z Warszawy nie daje dobrych wyników? Trzeba było stworzyć stanowisko i obsadzić je przez człowieka, który z ramienia Rządu będzie mógł wykonywać władzę bezpośrednio na miejscu

— Jaki będzie zakres działania starostwa morskiego?

— Będzie to starostwo, wyposażone w szersze uprawnienia, nie mające u nas do tej pory żadnego precedensu. A więc starosta morski będzie posiadał szereg uprawnień, nadanych mu przez poszczególnych ministrów, zainteresowanych w administracji wybrzeżem morskiem. W zakresie spraw morskich i budowy portów starosta morski zostanie wyposażony w pewne uprawnienia przez ministra przemysłu i handlu w zakresie budownictwa rządowego, budowy i utrzymania szós i dróg komunikacyjnych i t. p. — przez ministra robót publicznych, w zakresie regulacji letnisk i terenów pod nie przeznaczonych — do pewnego stopnia przez ministra reform rolnych, dalej w zakresie rybactwa przez ministra rolnictwa, wreszcie w zakresie spraw celnych przez ministra skarbu.

Praca moja, jak z tego wynika, będzie duża i odpowiedzialna.

— Czy mógłby Pan Generał w przybliżeniu określić, w jakim kierunku zamierza rozwinąć swą działalność w najbliższym czasie?

— Program swych prac mógłbym podać bardzo szeroko, ale na jego wykonanie potrzeba wiele czasu i wiele wysiłków.

Określę narazie tylko zadanie, które w danym momencie uważam za najpilniejsze. Są to zadania w zakresie: budowy portu, rybactwa, rozbudowy miasta Gdyni, wreszcie założenie racjonalnych letnisk i kąpieli morskich. W tych czterech zagadnieniach streszczają się moje plany na najbliższą przyszłość.

Przechodząc teraz do bliższego omówienia tych zadań, muszę przedewszystkiem scharakteryzować zakres swych przyszłych prac związanych z budową portu w Gdyni oraz urządzeń morskich na wybrzeżu.

Jeżeli chodzi o budowę portu, umowa zawarta z konsorcjum francusko-polskiem określa dostatecznie warunki pracy i terminy ich ukończenia. Terminów tych konsorcjum zresztą ściśle dotrzymuje, a nawet roboty zakreślone planem na rok 1926 zostały ukończone przed Nowym Rokiem. Zadaniem mojem będzie nietylko czuwać nad całością tych spraw i — jeśli się da — przyspieszyć pracę. tak ażeby port był ukończony nie w roku 1930 a przynajmiej w 1929 — lecz również poczynić konsorcjum wszelkie ułatwienia w jego pracach, tak ażeby mogły one odbywać się bez przeszkód i w tempie najszybszem.

Następnie, jeżeli już mówię o moich zamierzeniach w tej dziedzinie, muszę dodać że będę się starał usunąć przeszkody utrudniające intensywny ruch statków w Gdyni.

Zamierzam również przeprowadzić uporządkowanie spraw, związanych z hydrografją i locją naszych wybrzeży. Przykład: latarnie morskie znajdują się dotychczas w kompentencji ministerjum przemysłu i handlu, zaś wszelkie znaki na morzu należą do ministerstwa spraw wojskowych uważam że należy te obydwa działy skoncentrować w jednym ręku i będę do tego dążył.

W związku z tem mam zamiar dołożyć wszelkich starań, ażeby obowiązujący obecnie na naszem wybrzeżu system znaków morskich niemieckich zmienić na szwedzki. Wprawdzie system niemiecki nie jest gorszy od szwedzkiego ale chodzi mi o to, ażeby w ten sposób podkreślić że ta część wybrzeża stanowi odrębną całość i nie ma nic wspólnego z wybrzeżem niemieckiem. Dotychczas bowiem poczynając od Hamburga, a kończąc na Kłajpedzie wzdłuż całego wybrzeża ciągną się znaki jednolite.



Generał Marjusz Zaruski
Komendant i Starosta Morski w Gdyni.

Pozatem bezwarunkowo mam zamiar jaknajrychlej uruchomić istniejące dziś na papierze a będące w stanie zupełnej ruiny stacje ratunkowe na naszem wybrzeżu.

W sprawie rozwoju rybactwa zamiary moje idą w kierunku następującym: jestem osobiście przekonany, że nasze rybactwo morskie jest obecnie w okresie upadku, dołożyć więc chcę wszelkich starań, ażeby wyprowadzić je z wód przybrzeżnych na pełne morze i w ten sposób dać mu możliwość wszechstronnego rozwoju. Mówiąc o zorganizowaniu połowów na pełnem morzu, mam na myśli mielizny bałtyckie Sztolpską i Środkową, dalej duńskie Dogrbank potem Morze Północne aż do wybrzeży Islandji. Do tego nieodzowną rzeczą jest stworzyć nowoczesną flotylę tak zwanych trawlerów i ryferów, statków rybackich, zdolnych odbywać połowy na pełnem morzu, oraz transportów rybnych, które dowoziłyby plon tych połowów do Gdyni.

Jest również rzeczą konieczną wybudowanie w czasie najbliższym chłodni w Gdyni i w Warszawie, czem nawiasem mówiąc postarałem się już zainteresować odpowiednie sfery z czasem zaś także w innych miejscowościach Polski. Wagony — chłodnie mam już obiecane przez ministra komunikacji.

Rybacy o ile z rozmów z nimi mogłem wnioskować chętnie odnoszą się do tej myśli. Jakie zaś znaczenie miałoby to dla całego kraju to należy przypomnieć, że samych śledzi Polska kupuje co roku za 50 miljonów złotych.

Pragnę również i żywię nadzieję, że mi się to uda, stworzyć dla rybactwa pracującego na pełnem morzu, bazę — przystań jaknajbliżej mielizn bałtyckich, to jest w pobliżu granicy niemieckiej koło Karwy ponieważ dzisiaj od Stolpmünde aż do Helu niema ani jednej przystani gdzie mniejsze statki w razie burzy mogłyby znaleźć schronienie.

Jednym z najważniejszych zadań, które lata najbliższe postawią przed nami będzie rozbudowa miasta Gdyni. Zadanie to będzie musiał spełnić — rzecz oczywista, przy moim współudziale i pomocy — miejscowy samorząd. W tym wypadku konieczną jest pomoc ze strony rządu, bowiem nie można pomyśleć o rozpoczęciu budowy nowoczesnego dużego portowego miasta bez większej pożyczki, gwarantowanej przez państwo.

Przy budowie gmachów, zwłaszcza rządowych będę dążył do tego, ażeby projektowane one były nie dla Gdyni dzisiejszej, ale dla Gdyni za lat dwudziestu, t. zn. odpowiednio wielkie i estetyczne. A jeżeli narazie zabraknie funduszów, będziemy częściami, zaczynając chociażby od 1|3.

Zaznaczę, że w Gdyni, jako mieście portowem, musi powstać nowocześnie urządzona dzielnica robotnicza.

Trzeba ją zbudować, gdyż dziś robotnicy żadnych siedzib nie mają. Mieszkają przeważnie w Wejherowie, skąd codzień do pracy jeżdżą pociągami.

Stosunki prawne w zakresie terenów są obecnie zagmatwane, sądzę jednak, że w krótkim czasie da się również i tę przeszkodę usunąć. Wybrzeże naszego morza musi być pozatem wyzyskane dla celów letniskowych i kąpieliskowych. Ludność Rzeczypospolitej, żyjąca zdala od morza, musi tutaj to morze poznać, zbliżyć się do niego i zacząć je rozumieć, odczuwać jego potrzeby.

Mam zamiar zasadniczo przenieść wszystkie letniska i kąpieliska na półwysep Helski. Cały ten półwysep powinien być rozplanowany i urządzony jako wielkie nowoczesne letnisko, do czego zresztą ma wszelkie przyrodzone warunki. Gdynia jako miasto portowe, nie ma najmniejszych widoków na rozwinięcie swego charakteru jako miejscowości letniskowej.

Nie mogę powstrzymać się od jeszcze jednej uwagi. Oceniając znaczenie yachtingu morskiego, jako bardzo silnego środka propagandy czynnej, mającego znaczenie nietylko moralne i wychowawcze, ale nawet polityczne, będę popierał wszelkie usiłowania, dążące do rozwoju sportowego żeglarstwa morskiego. Trzeba koniecznie stworzyć w Polsce atmosferę morza, która dopiero pozwoli zupełnie je opanować.

Nadmienię jeszcze, że wszelkie poczynania społeczne o charakterze kulturalno-oświatowym znajdą we mnie gorącego rzecznika i obrońcę. Wobec bałamucenia ludności różnemi niegodziwemi środkami pracę w danym kierunku uważam za konieczną.

— Kiedy Pan Generał obejmuje swoje nowe stanowisko?

Jeszcze nie wiem, ale myślę, że już w początkach marca znajdę się na stałe w Gdyni.

— Jeszcze jedno pytanie. Czy określone już zostały granice starostwa morskiego?.

— Owszem. Granica starostwa morskiego biedz będzie wzdłuż naszego wybrzeża w oddaleniu jakichś 10 kilometrów, poczynając od granicy Gdańska aż do granicy niemieckiej. Do starostwa morskiego włączone zostaną — rzecz prosta — wody terytorjalne polskie, które jak wiadomo ciągną się pasem 6-cio kilometrowym wzdłuż wybrzeży.

Na zakończenie pragnę dodać, że jeżeli plan, który naszkicowałem uda mi się zrealizować, będę uważał chwilę taką za jeden z najszczęśliwszych momentów w swem życiu.

Tak zakończył kreśląc przedemną swój szkic programu najbliższej pracy pierwszy polski starosta morski, wsłuchany czujnie w wiatr od morza...

Szczęść i błogosław Boże w tej myśli, w słowie i czynie!

Lecz wśród tak pięknie toczącej się akcji, podjętej z taką godnością narodową i przez pana Wojewodę Pomorskiego K. Młodzianowskiego jakoteż i przez Pana Panie Generale Starosto Morski, niechaj czynniki miarodajne, starając się o rozkwit i potęgę Rzeczypospolitej założą również odpowiednie fundamenty w psychice całego narodu.

W świadomość politycznie myślących 'mas polkich, w poczucie zwłaszcza wchodzącego w życie młodego pokolenia musi wrosnąć przekonanie, że Polska wraz z odzyskaniem własnego Państwa powraca do swej przyrodzonej roli na wodach bałtyckich, do roli, od której spełnienia zależy, czy w nowych ramach życiowych czeka nas rozkwit czy tylko wegetacja.

W zbiorowej świadomości narodu musi z jednej strony utrwalić się poczucie konieczności, jaknajskrupulatniejszego wyzyskania tej odrobiny wybrzeża morskiego, jakiem już rozporządzamy, z drugiej strony poczucie, że prawa nasze są bez porównania rozleglejsze od tych w jakie świeżo nas wyposażono.

Polsce należy się jeszcze tytułem prostego unieważnienia grabieży, nietylko całe wybrzeże gdańskie, lecz Elbląg i kawał Bałtyku poza Brunzbergę, bo takm sięgało nasze stare wybrzeże. Nie wolno nam rezygnować z naszej starej i mocno uzasadnionej pretensji do zrabowanego nam przez Prusy wybrzeża od Sopotu i Gdańska, po przez Elbląg do Brunsbergi. Nie jest to jeszcze wszystko, co się nam po słuszności należy. Polska ma podstawę domagać się dla siebie miejsca nad Bałtykiem jeszcze w zachodnim kierunku od polskiego już dziś Pucka, t. zn. części t. zw. niemieckiego Pomorza. Wobec groźnych dla nas postulatów dzisiejszych Niemiec pretensje nasze do wybrzeży bałtyckich muszą być rozszerzone, otwarte i głośne.

Gra winna być zaczęta natychmiast.

Generale, Panie Starosto Morski!

Państwu o 30 miljonach ludności, którego wschodnio-południowe granice sięgają siedzib rumuńskich, a więc niemal bałkańskiego półwyspu, wydzielono jakby na żart skrawek morskiego wybrzeża. Musimy i powinniśmy, dążyć do tego, aby kiedyś nasz brzeg morski pomnożyć.

Leży przedemną list generała dywizji b. Premjera i Ministra, Władysława Sikorskiego, który podnosząc w nim kwestję dostępu Polski do morza, pisze między innemi:... „Naród polski — albo utrwali, a w przyszłości pomnoży swój dostęp do morza — i zorganizuje przez to jeden z głównych kamieni węgielnych mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej — albo to tak skromnie nam wydzielone wybrzeże morskie straci i skarłowacieje.

Jako członek rządu — pisze generał Sikorski — pracowałem konsekwentnie w duchu zaznaczonego poglądu reorganizując marynarkę wojenną, przeforsowując projekt jej rozbudowy, ustalony w r. 1925 na 9 łodzi podwodnych i 3 kontrtorpedowce, doprowadzając do morskiego porozumienia z Francją i popierając zawsze wszystkie postulaty Pomorza i marynarki handlowej".

Odnosząc się do świeżo zorganizowanego „Towarzystwa propagandy morza polskiego" z siedzibą w Gdyni pisze: „Tem chętniej w miarę swych skromnych środków i wpływów służyć będą Szan. Panom z tą pomocą dzisiaj, gdyż według mego przekonania tworcza inicjatywa społeczeństwa bardzo dużo na tem polu może — powinna ona uzupełniać zatem wysiłki Rządu — tak trafnie kontynuowane przez Ministra Kwiatkowskiego".

Oddźwięk — Panie Starosto Morski — sprawy wybrzeża morskiego w Polsce, znalazł swój wyraz we Lwowie lepszy, niż gdzieindziej na ziemiach dawnych zaborów rosyjskiego i austrjackiego.

Należy unikać tedy starego błędu, jaki już raz popełniliśmy, błędu któremu w znacznej mierze zawdzięczamy to, że w roku 1919 utraciliśmy Gdańsk, że mianowicie dążąc przez ciąg cały XIX wieku do restytucji Państwa i utrwalając tę dążność w świadomości pokoleń, zaniedbaliśmy zupełnie wszczepić tę świadomość i utrwalić poczucie, że Polska jest także i przedewszystkiem nad morzem Bałtyckiem. Dziś wśród tych szlachetnych poczynań państwowych w stosunku do wybrzeża morskiego i Pomorza — trzeba jednocześnie z programem Rządu wpajać w świadomość młodego przedewszystkiem pokolenia, tego co po nas dalej będzie kształtować losy Ojczyzny naszej, że po słuszności nasz brzeg morski prócz Gdańska, winien być nietylko zachowany w tej cząstce jaką już posiadamy, ale rozszerzony ku zachodowi poza graniczne dziś ujście Piaśnicy na wybrzeże plemiennie naszej ziemi lęborskiej.

I tu podkreślamy tę głęboką myśl Twoją Panie Generale Starosto Morski, gdy podnosisz w programie swoim, „że wszelkie poczynania społeczne o charakterze kulturalno-oświatowym znajdą" — w Tobie „gorącego rzecznika i obrońcę"...

Stanisław Jasiński.

J. E. Ks. Prymas d-r. Hlond w Bydgoszczy.

W sobotę o godz 2 po poł. przybył do Bydgoszczy ks. Prymas witany serdecznie przez całą ludność katolicką która olbrzymim tłumem zaległa wszystkie ulice przez jakie przejeżdżał samochód Jego Eminencji — Miasto całe przybrało szatę odświętną — witając najwyższego Dostojnika kościoła polskiego — pokłonem setek sztandarów białych i biało — czerwonych trzepocących się na wietrze — wśród girland świeżej zieleni i złota.

Jego Eminencja przebywszy rojne i gwarne ulice — udał się w asyście kilku księży miejscowych do domu św. Florjana — skąd o godz' 4 rozpoczął uroczysty ingres do Fary.

Oficjalne powitanie Księdza Prymasa przez miasto odbyło się na rynku — poczem J. E. przeszedł na czele tłumów pieszo do Fary, gdzie odprawił krótkie modły przed Wielkim Ołtarzem — po których nastąpiły przemowy powitalne ze strony miejscowego Duchowieństwa.

Przyjąwszy następnie hołd władz i kleru i udzieliwszy tłumom wiernych Swego Błogosławieństwa Arcypasterskiego — Jego Eminencja udał się do Szkoły Oficerskiej, gdzie odebrał hołd wojska.

O godz. 8 i pół wiecz. Ksiądz Prymas przybył do Klubu Polskiego — witany gorąco przez inteligencję — wśród której J. E. przebył — kilka godzin — poczem udał się do Domu św. Florjana na spoczynek.

W niedzielę rano cała Bydgoszcz wyległa na ulice, aby przeprowadzić Jego Eminencję do Fary gdzie odbyła się o godz. 10.15 uroczysta msza św. pontyfikalna. Tegoż dnia o godz 6-ej po poł. Ksiądz Prymas zaszczycił Swą obecnością zebranie w Strzelnicy zwiedziwszy jeszcze poprzednio cały szereg kościołów bydgoskich i wysłuchawszy koncertu urządzonego w Teatrze Miejskim — na rzecz Kościoła Garnizonowego.

Trzeci dzień swego pobytu w Bydgoszczy ks. Prymas rozpoczął zwiedzeniem tych kościołów, których w niedzielę zwiedzić nie zdążył. Między innemi — J. E zwiedził kościół katol. niemiecki — gdzie w czasie przemówień powitalnych zauważył, że Katolicy są zawsze Jego sercu drodzy, bez względu na narodowość.

O g. 12 m. 30 Dostojny Władca kościoła Polskiego — wziął udział w uroczystej Akademji, urządzonej specjalnie na Jego cześć w seminarjum duchowaem — poczem o godz. 15 min. 30 żegnany gorąco przez duchowieństwo, organizacje, władze i ludność opuścił Ksiądz Prymas Bydgoszcz — udając się samochodem do Poznania — przez Szubin.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

Angielski przedstawiciel rządu opuścił Moskwę. Fakt ten uważany jest powszechnie, jako zerwanie stosunków dyplomatycznych angielsko-sowieckich.

*

W Karszau — na Słowaczczyźnie policja zdemaskowała bandę cyganów — ludożerców, którzy mordowali przechodniów — i dla zatarcia śladów — zjadali swe ofiary.

*

Z dniem 1-go marca otwarta została linja kolejowa Zgierz—Kutno — jako część składowa dyrekcji warszawskiej.

Przez Warszawę przejechał delegat Sowietów Rakowski udający sie do Paryża celem powrotnego rozpoczęcia układów handlowych francusko-sowieckich.

*

Sytuacja w przemyśle włokienniczym w Łodzi i Warszawie zaostrzyła się znowu. Nie mogąc dojść do porozumienia uchwalono rozpocząć strajk z d. 8 marca od godz. 8-ej rano.

*

Komisja budżetowa Sejmu uchwaliła kredyt 500.000 zł na budowę nowej radjo-stacji nadawczej w Katowicach.

Asystent Krakowskiego Obserwatorjum Astronomicznego odkrył nową gwiazdę w pobliżu gwiazdy S. Kruka. Gwiazda ta jest 12-ej wielkości i posiada szczególny kształt.

*

W Nimes doszło do starcia pomiędzy socjalistami a faszystami. 20 osób zostało rannych — między innymi zaś — otrzymał ranę ciętą biskup Nimes.

*

Z Berlina donoszą że ks. Königsmark z polecenia prokuratorji aresztowany został pod zarzutem sprzeniewierzenia znacznych kwot pieniężnych przeznaczonych na zorganizowanie schroniska dla dzieci.

*

Pomiędzy Anglją a Włochami osiągnięte zostało porozumienie co do spraw Albanji, która w najbliższym czasie proklamowaną będzie, jako królestwo — z Bejem Zegu jako królem.

*

W Dreznie aresztowano inspektora policji Hausmanna za nadużycia paszportowe.

*

Rada Ministrów w Warszawie stwierdziła oficjalnie, że dziennik „Epoka" nie jest organem rządu.

*

W Wilnie ujęto szpiega sowieckiego, który wiózł ze sobą olbrzymi transport bibuły komunistycznej, składającej się z 4 tysięcy egzemplarzy różnych odezw, drukowanych w języku polskim, rosyjskim, litewskim i białoruskim. Szpiega osadzono w więzieniu wileńskiem.

*

Major 75 p. p. Urbanowicz, były leutnant pruski, — popełniwszy w Armji Polskiej cały szereg nadużyć zbiegł w pełnym ekwipunku wojskowym do Niemiec, gdzie ofiarował pruskiemu Sztabowi Gen. swe usługi — w charakterze szpiega pruskiego w Polsce.

*

W lubelskim procesie komunistycznym zapadł wyrok, skazujący głównych dwóch oskarżonych na 7 lat i 5 lat więzienia, resztę zaś na 4, 3, 2 lata i na 1 rok więzienia.

*

W Gdańsku panuje dziwna choroba, podobna do tężca, która występuje po spożyciu węgorzy, łowionych w zatoce. Przypuszczają, że mięso tych węgorzy zawiera truciznę, gdyż wypadki takiego zatrucia kończą się prawie zawsze śmiercią.

*

Władze austrjackie wpadły na trop wielkiego oszustwa celnego — które polegało na tem, że towary przeznaczone dla Jugosławji wykradano ze skrzyń, kładąc na to miejsce kamienie i drzewo.

*

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 9 marca 1927 r.

— Fałszywe złoto i kieszonkowe suchoty braterskie. Jeszcze w miesiącu styczniu bracia Falkowscy — Leon i Jan (lat 17 i 18) — cierpiąc na chroniczny brak gotówki — postanowili za wszelką cenę wynaleźć jakieś źródło złotodajne, które by było w stanie uleczyć ich nieszczęsne kieszenie, cierpiące na galopujące suchoty. Jakoż — po długich poszukiwaniach źródło takie zostało przez obu braciszków odkryte! Ponieważ jest to wiadomość dla wielu Czytelników bardzo ważna — przeto musimy szepnąć wszystkim do ucha, że źródłem tem dla braci Falkowskich — była pracownia mechaniczna p. Grabowskiego, bogato zaopatrzona w przeróżne lśniące przedmioty, które niestety, okazały się następnie zwykłym mosiądzem. O tem jednakże nasi kieszonkowi suchotnicy nie wiedzieli — to też spostrzegłszy żółto-lśniące kawałki metalu — spoczywające w ukryciu — pod groźną strażą brauninga — nie wiele myśląc — zaopiekowali się zarówno mosiężnym „złotem", jak i eleganckim brauningiem, które to przedmioty sprzedali następnie lekkomyślnie i naiwnie swemu paserowi Augustynowiczowi za ogólną sumę 2 złotych i 40 groszy. Cena ta swą niewygórowaną wysokością prawdziwą chlubę przynosi obu młodzieńcom jeśli zważymy, że wartość wszystkich mosiężnych łożysk łącznie z wartością brauninga wynosi z górą 600 złotych.

Niestety — niedługo pan Augustynowicz cieszył się tak tanio nabytem „złotem" i brauningiem — gdyż w sprawę wtrąciła się policja — uwalniając braci Falkowskich na pewien czas od kłopotów pieniężnych przez ofiarowanie im bezpłatnego mieszkania, wiktu, i opierunku w jednym z miejscowych lokali rządowych.

Mosiężne łożyska i brauning będą drogo p. Augustynowicza jeszcze kosztowały — i kto wie, czy mu nie przyjdzie na stare lata pójść jeszcze do „ula".

— **Zebranie Towarzystwa Ludowego.** W niedzielę d. 6 bm. w sali na wikarjówce odbyło się zebranie tut. Tow. Ludowego, które zagaił p. prezes Szczuka pochwaleniem Boga — poczem zaproponował, aby przez powstanie z miejsc uczcić pamięć zmarłej długoletniej członkini Tow. śp. Brzoskiewiczowej — co też obecni uczynili.

Następnie p. prezes zareferował obecnym sprawę wysoce nieuczciwych, kłamliwych i ohydnych artykułów Kurjera Czerwonego, skierowanych przeciwko czci kobiet pomorskich — oraz artykułów Głosu Prawdy, godzących w naszą świętość największą: w religję i kościół katolicki. W sprawie tej również zabrał głos p. prof. Wawro — podkreślając podłość owych pismaków bez czci i wiary — gotowych za pieniądze żydowsko-masońskie atakować nawet i Boga samego. Przemowę swą p. profesor zakończył słowami: „wara wam wyrzutki społeczne od naszej wiary i od naszego kościoła! Wara wam od naszych księży katolickich! My wiemy dobrze za czyje to złoto plujecie na nasze świętości! — i choćby ataki wasze stokrotnie jeszcze wzrosły — religji ani zaufania do duchowieństwa naszego — nam nie wydrzecie“. — W związku z tą sprawę — zgromadzeni członkowie na wniosek P. Profesora postanowili napisać rezolucję, wyrażającą najwyższą pogardę i potępienie dla Kurjera Czerwonego i Głosu Prawdy — za tak podłe i pozbawione wszelkiej etyki i uczciwości ataki tych pism pod adresem religji katolickiej i kobiet pomorskich przyczem postanowiono przyłączyć się całkowicie do bojkotu tych pism, będących źródłem zepsucia, zwyrodnienia i sprzedajności żydowsko-masońskiej.

Po uchwaleniu powyżej streszczonej rezolucji — zabrał głos powtórnie p. prof. Wawro. — Tym razem — tematem przemowy pana profesora był alkoholizm i jego szkodliwość. W słowach nadzwyczaj plastycznych i budzących grozę, przedstawił p. profesor obecnym wysoce szkodliwe skutki nadużywania alkoholu — charakteryzując jego zły wpływ na człowieka jako jednostkę — na rodzinę — na państwo i społeczeństwo. W szeregu danych statystycznych — Mówca zobrazował spustoszenia, jakie poczynił alkoholizm szczególniej na wsiach i w sferach robotniczych — oraz dał krótką charakterystykę smutnej przyszłości, jaka nas czeka, jeśli nie zapobiegniemy działaniu tej trucizny.

W dyskusji, jaką wywołał odczyt p. prof. Wawro zabrali głos p. prezes Szczuka i p, Cander — przyczem obaj mówcy zgodzili się, że alkohol jest najradykalniejszym sposobem do zatracenia honoru, uczciwości, rozumu, moralności i dobrobytu.

Dyskusja ta zakończyła obrady — i pomimo, że było jeszcze parę kwestyj do poruszenia — jednak ze względu na spóźnioną porę — p. prezes Szczuka widział się zniewolonym zamknąć zebranie. —

Po odśpiewaniu chórem pieśni: „Rota“ Konopnickiej — p. prezes pożegnał obecnych pozdrowieniem katolickiem: „Niech będzie pochwalony“ — oraz zapowiedzią, że na przyszłem zebraniu będą rozpatrywane pozostałe kwestje.

— **W sprawie subwencyj rządowych** Zwraca się uwagę instytucjom społecznym oraz osobom wnoszącym podania o subwencję rządową z tytułu opieki społecznej, że wszelkie podania tego rodzaju winny być kierowane bezpośrednio do właściwych Starostw względnie Prezydentów miast, bez względu na to, czy ostatecznym adresatem są wspomniane władze adm. I. instancji, czy też Urząd Wojewódzki lub nawet Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Zachowanie wskazanego wyżej trybu leży w interesie petentów t. zn. umożliwi szybkie załatwienie ich podań, bowiem zwłoka mogłaby powstać właśnie przez pominięcie wskazanej I. Instancji do której władza II. i III inst. musiałaby w braku opinji — wniosek i tak zwrócić celem zaopinjowania.

Za Wojewodę
Inż, Jan Kołek

— **Ustalenie wysokości odsetek prawnych** Na podstawie rozporządzenia z dn. 21 lutego (Dz. U. R. P. Nr. 16|27. poz. poz. 125) wysokość odsetek prawnych zostanie obniżona do 10% od sta rocznie, począwszy od dnia 1 marca 1927. Stopa ta stosowaną będzie również do tytułów prawnych powstałych przed wejściem w życie rozporządzenia z tem jednakże, że odsetki te liczone będą od dnia 1, marca br,

— **Komunikat organizacyjny — Radjowy kurs rolniczo — handlowy.** Podajemy do wiadomości wszystkich rolników, że kurs zorganizowany przez Polskie Radjo pod protektoratem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych trwać będzie od 28|II do 15 III 1927 r. codziennie prócz wtorków i piątków, w dnie powszednie od godz. 15,30 do 16,45, w niedziele od 14,25 do 15

Wykłady popularne piętnasto minutową treścią obejmować będą najważniejsze wiadomości z zakresu upraw wiosennych, hodowli inwentarza, organizacji gospodarstw drobnych, walki ze szkodnikami i chorobami roślinnemi i t d.

Codziennie oprócz niedziel, po dwóch wykładach nadany będzie 15 minutowy koncert popularny, po nim jeszcze jeden krótki 15 minutowy wykład.

Ponieważ kurs cały przeznaczony jest dla drobnej własności rolnej, prosimy przeto wszystkich radjosłuchaczy, aby umożliwili wysłuchanie go jaknajwiększej liczbie rolników, spraszając ich do siebie, lub przenosząc aparaty na czas trwania kursów do sal w Domach Ludowych szkołach gminach i t p.

Szczegółowy program podawany będzie w komunikatach rolniczych godz. $19^{1}/_{2}$ w tygodniku „Radjo“ i t d.

— **Sprostowania.** W N-28 Głosu Wąbrzeskiego w Sprawozdaniu z Posiedzenia Rady Miejskiej zakradła się omyłka. Otoż napisaliśmy, że pp. radni: Jezierski, Grajewski Chwiałkowski, Balicki, Hajdel i Woliński wybrani zostali do **komisji Mieszkaniowej** — podczas gdy w rzeczywistości wymienieni panowie weszli w **skład Komisji do rewizji Kasy.** Przepraszając naszych Czytelników za tą błędną informację niniejszem ją prostujemy.

W tym samym numerze — w notatce p. t. „Jak kury, skóry i koła rowerowe zaprowadzić mogą do — kozy“ — napisaliśmy że kradzieży dokonano u p. **Feliksa** Wiśniewskiego — podczas, gdy istotnie ofiarą złodziei padł **brat** p. Feliksa — p. **Alojzy** Wiśniewski. Co do wyrażenia „burżuj“ — którego żartobliwie użyliśmy w tej notatce — to nie jest ono bynajmniej obraźliwe — gdyż już sam fakt, że podaliśmy je w cudzysłowach — wskazuje że jest to tylko żart, o który nikt się nie może obrażać. Nie przypuszczamy też, aby p. A. W. brał nam to za złe — tembardziej, że nigdy nie mieliśmy go zamiaru urazić — w każdym bądź razie tym, którzy na żartach się nie znają — tłumaczymy wyraźnie, że w całej Europie wyrażenia takie są używane jako forma żartobliwa i humorystyczna — i nikt z tego „wielkich rzeczy“ nie robi. Czyżby jedno Wąbrzeźno miało być wyjątkiem pod tym względem i każdy żart — miało brać na serjo?

Chyba nie!

— **Wykłady Uniwersyteckie w Wąbrzeźnie** Uniwersytet poznański urządza szereg powszechnych wykładów dla ogółu publiczności miejscowej. Wykłady będą bardzo przystępne tak, że każdy będzie mógł odnieść z nich jaknajwięcej korzyści. Wykłady odbywać się będą w niedzielę o godz. 4 po południu na sali p. Szymańskiego. Wstęp od osoby dla dorosłych 50 gr. dla młodzieży 20 gr. W najbliższą niedzielę odbędzie się wykład, którego tytuł i prelegenta nazw. podamy w następnym numerze. O jaknajliczniejsze uczęszczanie na wykłady uprasza się.

— **Sąd ławniczy w Wąbrzeźnie.** Rozprawa z dnia 23/II 1927. Przewodniczący Sędzia Zalewski.

Ignacy Cielena z Łabędzia o wykr. 5 zł. grzywny, Antoni Jankowski z Król Nowejwsi o wykr. uwolniony, Jan Śliwiński Stefan Eichberger Franciszek Eichberger wszyscy z Wąbrzeźna z § 39011. Pierwszy 4 tyg. aresztu i 5 dni więz., 2 o wyst. uwolnienie, 3-ci 5 dni aresztu. Stanisław Miszczak z Wąbrzeźna o wykr. 80 zł grzywny. Jadwiga Tarczewska z Wąbrzeźnia o wykr. 2 zł grzywny Franciszek Jankowski z Wąbrzeźna o wykr. 3 zł grzywny, Ignacy Barylski z Wąbrzeźna o wykr. 10 zł grzywny, Józef Opałka z Łopatek i Jan Doks z Łopatek o pobicie Jan Doks 20 zł grzywny, Konrad Ledwochowski z Wąbrzeźna i Karolina Pachorek z Wąbrzeźna o zniewagę ugoda.

— **Zebranie Stow. Katol. Bratniej Czeladzi** odbyło się w niedzielę d. 6 marca. Zebranie zagaił o godz. 1.45 po poł. prezes Stowarzyszenia p. Perliński, witając w serdecznych słowach przybyłe Duchowieństwo i gości — poczem odczytawszy porządek obrad — zaintonował pieśń „Kto się w opiekę“, którą obecni odśpiewali stojąc.

W dalszym ciągu odczytany został protokół poprzedniego zebrania, który obecni przyjęli do wiadomości — poczem przystąpiono do wyboru marszałka zebrania. Ponieważ ks. proboszcz Zakryś którego poproszono na fotel marszałka odmówił tej prośbie, motywując tą odmowę brakiem czasu — przeto Zarząd poprosił o objęcie marszałkostwa — ks. prof. Brejskiego, który ofiarowaną funkcję przyjął — i zagaił dalsze obrady.

Jako punkt pierwszy — wysłuchano sprawozdania prezesa, w którem scharakteryzował on dotychczasową działalność stowarzyszenia — podkreślając zarówno słabe jak i dodatnie jej cechy. Następnie zabrał głos ks. proboszcz Zakryś tłomacząc swój stosunek do Stowarzyszenia, którego jest patronem, i dla którego tyle już dotychczas zdziałał dobrego — czego, niestety zarząd nie rozumie czy nie chce zrozumieć.

Po wysłuchaniu sprawozdania sekretarza p. Wilmowskiego i sprawozdania kasjera p. Kownackiego ks. Marszałek zaproponował otwarcie dyskusji przyczem na wniosek tegoż p. Wilmowskiego — postanowiono wszystkie sprawozdania przedyskutować razem — i to, zgodnie z radą ks. Marszałka — nie kierując się żadnymi względami osobistymi.

Po dyskusji — zabrał głos p. Baranowski prezes Tow. Powst. i Wojaków — proponując w imię dobra ogólnego — wybrać powtórnie dotychczasowy zarząd, którego praca okazała się nader pożyteczna,

Prezes p Perliński proponuje aby sekretarzem został nadal p. Wilamowski — zaś rewizorami kasy p. Rujner i Baranowski — poczem porusza również kwestię „chóru kościelnego“, którą to nazwę uważa za niewłaściwą — i proponuje zreformowanie jej — jak również i zreformowanie samego kółka śpiewaczego.

W dyskusji nad kwestią wyboru prezesa — zabrał głos p. Perliński, proponując na to stanowisko ks. prof. Brejskiego — który oświadcza, że zanim się zdecyduje musi wprzód pomówić o tem z ks. proboszczem Zakrysiem. Ostatecznie postanowiono wyboru prezesa dokonać tajnie — resztę zaś zarządu — wybrać przez aklamację.

Na stanowisko zastępcy prezesa proponowano pp. Perlińskiego, Wilamowskiego i Kownackiego — wybrano zaś p. Perlińskiego, który wybór przyjął. Na stanowisko skarbnika proponowano pp. Kownackiego, Wesołowskiego i Nitka — wybrano zaś p. Kownackiego.

Sekretarzem — został wybrany p. Wilamowski — przy współkandydatach: pp. Wesołowskim i Centiewskim. Zastępcą sekretarza — mianowano p. Lichniewicza — zaś gospodarzem — p. Centlewskiego Teodora.

Na ławników wybrano pp. Olszewskiego i Kamińskiego. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Rujner i Baranowski Juljan.

Po dokonaniu wyborów ks. Marszałek Brejski dziękuje za swą funkcję — i oddaje kierownictwo zebrania w ręce nowego vice-prezesa p. Perlińskiego; który z kolei dziękuje ks. profesorowi za tak szybkie dokonanie wyborów — oraz prosi o informacje w kwestji przystąpienia Stowarzyszenia do Związku — na co otrzymuje odpowiedź, że narazie o takim Związku nic jeszcze nie wiadomo.

Na zakończenie ks. profesor radzi zadość uczynić wszystkim zarzutom ks. proboszcza Zakrysia który ma rację, zarzucając Stowarzyszeniu brak poczucia wdzięczności. Przy tej okazji ks. prof. stawia wniosek, aby nowy Zarząd oficjalnie podziękował ks. proboszczowi za jego pracę i życzliwość — i prosił go o dalsze poparcie i pomoc. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto — poczem p. viceprezes stwierdziwszy, że porządek dzienny został wyczerpany — rozwiązał zebranie, żegnając obecnych hasłem: Cześć Rzemiosłu.

— **Przedstawienie harcerskie.** W niedzielę d. 6. bm. w hali gimnastycznej Szkoły Powszechnej żeńskiej odbyła się uroczystość harcerska, urządzona staraniem III-ej Drużyny Wąbrzeskiej im. ks. Józefa Poniatowskiego Na program uroczystości złożyły się śpiewy oraz przedstawienie amatorskie. Młodociani amatorzy odegrali z niezwykłą swadą — 3 aktową sztukę p. t. „Forteca“, która — biorąc oczywiście pod uwagę niezwykłe okoliczności — wypadła poprostu świetnie. Nawet dekoracje, stanowiące zazwyczaj słabą stronę wszystkich przedstawień amatorskich — tym razem dobrane były zupełnie dobrze — tak, że ogólne wrażenie, jakie wywarła całość — było najzupełniej dodatnie.

Szkoda tylko, że publiczność tak słabo dopisała. Z pośród miejscowego obywatelstwa — zaledwie nieliczne jednostki uwzględniły zaproszenie harcerzy i przybyły na przedstawienie — reszta zaś społeczeństwa — nie zwróciła na nie nawet uwagi. A przecież harcerstwo jest naszą chlubą — jest tą szkołą życiową, która przygotowuje przyszłych obrońców Rzeczypospolitej i przyszłych pracowników społecznych. Olbrzymie znaczenie harcerstwa w dziedzinie wychowania społecznego i obywatelskiego zostało już oddawna dowiedzione — z czego wypływa, że pokolenie starsze powinno dołożyć wszelkich sił, aby poprzeć młodzież w jej usiłowaniach samowychowawczych. Tymczasem u nas — akcja harcerstwa spotyka się z całkowitą obojętnością społeczeństwa.

Mamy nadzieję, że obywatelstwo nasze da się wreszcie przekonać że popieranie harcerzy jest obowiązkiem każdego poważnie myślącego polaka — patrjoty. Nie mogąc bezpośrednio — gotówką przyczynić się do polepszenia bytu harcerstwa naszego starajmy się choć popierać wszystkie imprezy harcerskie — przez co zachęcimy ten kwiat naszej młodzieży do dalszej pracy.. A my zamiast to czynić lekceważymy sobie harcerstwo — przez co zniechęcamy ich — i powodujemy zastój i apatję.. A tak nam czynić — nie wolno!

— **Płużnica pow. Wąbrzeźno.** Oświata, a wieś pomorska, Ktoś kiedyś powiedział: „Czem ul bez pszczół, czem piękny ogród bez kwiatów — tem ojczyzna bez kochających ją synów i cór.“

Ojczyzna nasza oczekuje synów zdrowych, rzeźkich, pełnych życia i radości, co daje tylko rozumnie prowadzone życie. Parafja nasza liczy zaledwie 1600 dusz, a mimo to wre w niej życie organizacyjno-oświatowe tak, że niejednej parafji liczbowo większej, służyć możemy śmiało na wzór.

Posiadamy bardzo dobrze się rozwijające Towarzystwo Powstańców i Wojaków członkowie chętnie przychodzą na odczyty i ćwiczenia przysp. wojsk. Istnieje także Towarzystwo Śpiewu młodzieży żeńskiej.

Jedynie młodzież męska nie miała dotychczas swej własnej organizacji oprócz codziennych zajęć gospodarczych przy ciężkiej i jednostajnej pracy fizyczoej.

Widząc swą młodzież parafjalną samopas, postanowił Ks. prob. Dekowski z gronem przyjaciół młodzieży stworzyć z niej gromadę i dać jej godziwą rozrywkę tak natury duchowej jak i fizycznej w organizacji.

Zebranie organizacyjne Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej Męskiej zagaił Ks. prob. Dekowski, przejmując zarazem za zgodą obecnych urząd marszałka zebrania organizacyjnego. Przybył również na zebranie delegat Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską p. Władysław Żynda z Wąbrzeźna. Po 1 1/2 godzinnym referacie i omówieniu ustaw zapisało się 37 obecnych na członków czynnych. Liczba dosyć pokaźna, zważywszy, że zapisała się tylko młodzież z Płużnicy, Bar-

łoszewic, Czapel, Kotnowa i Ostrowa. Dla dogodności zaś pozostałych miejscowości, ma się niebawem utworzyć dalsze Stowarzyszenie w Józefowie Mgoszczy oraz Orłowie. Młodzież garnie się chętnie do Stowarzyszeń Młodzieży, wiedząc, że znajdzie się w nich miejsce do gimnastyki, sport, śpiew, teatry, bibljoteki, kursy, wykłady, pogadanki itd., że nie będzie miała czasu nudzić się, bo pragnie godziwie i rozkosznie spędzić czas wolny od pracy, wiedząc, że żąda się od nich pracy, poświęcenia, zaparcia się siebie.

Do zarządu wybrano jednogłośnie: Prezesem druha Franciszka Flisikowskiego z Ostrowa, zastępcą jego druha Edwarda Frączka z Płużnicy, sekretarzem druha Grzegorza Suwińskiego, zastępcą druha Stanisława Ludwikowskiego, skarbnikiem druha Jana Maliszewskiego z Ostrowa, bibljotekarzem druha Jana Szkodzińskiego z Bartoszewicz, gospodarzem druha Józefa Wiśniewskiego, naczelnikiem druha Alojzego Taczkowskiego z Ostrowa.

Związek zaś zamianował: Ks. prob. Dekowskiego — Protektorem, p. nauczyciela Feliksa Gzellę z Płużnicy — Patronem, p. sołtysa Teofila Kowalskiego Wicepatronem. Są również starania, by Patronat rozszerzyć i żywimy nadzieję, że obywatelstwo nasze nie odmówi nam tej cennej współpracy i pomocy na tak ważnej niwie, jaką jest wychowanie młodzieży pozaszkolnej na dobrych, dzielnych i światłych obywateli kraju i Polaków — Katolików czynu.

Mamy też niezłomną nadzieję, że rodzice naszej młodzieży poprą ją w ich zaszczytnych dążeniach, zainteresują się co ich synowie w tem Stowarzyszeniu czynią w pracy im dopomogą przez życzliwą poradę, chętnie z piszą się do Patronatu i zachęcą swych synów, którzy jeszcze nie przystąpili do tak doniosłej organizacji, do wstąpienia w jej szeregi.

Daj Boże, aby takich placówek powstało jaknajwięcej po naszych wsiach pomorskich. Z dokonaniem tego dzieła wykujemy dla wsi pomorskiej lepsze jutro. Usuniemy niewiarę w własne siły. Młodzieńcy do dzieła! Wysiłkiem waszym macie stworzyć nowe życie dla naszej wsi, a my starsi dopomożemy Wam.

Parafjanin.

Od Redakcji.

Z powodu braku miejsca odcinek feljetonowy p. t. „Masonerja atakuje katolicyzm" podamy dopiero w następnym numerze Głosu Wąbrzeskiego.

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno. Bac ność członkowie Stow. Katolickiej Młodzieży męskie** w niedzielę dnia 13 marca odbędzie się **plenarne zebranie** w starej salce koło kościoła o godz. 1½

O jaknajliczniejszy udział prosi.

ZARZĄD

— **Wąbrzeźno.** Baczność Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej. W niedzielę, dnia 13 bm. odbędzie się o godz. 1,30 po południu w wikarjówce **nadzwyczajne walne zebranie.** Przybycie wszystkich druhen, jakoteż członkiń nieczynnych konieczne.

Zarząd

— **Wąbrzeźno** Tow. śpiewu „Lutnia" Dziś w środę dnia 9 bm. odbędzie nadzwyczajna lekcja śpiewu oraz wćwiczenie nowej pieśni na zjazd wszechpolski który się odbędzie w Warszawie. O udział wszystkich członków oraz gości mających chęć wstapić do Towarzystwa prosi.

ZARZĄD

— **WĄBRZEŹNO.** Do P. T. Pszczelarzy powiatu Wąbrzeskiego

W niedzielę dnia 12 b. m. odbędzie się zebranie Tow. pszczelniczego o godz. 3-ciej po poł, u p. Klimka na które uprzejmie zaprasza.

ZARZĄD

Targowica poznańska z dn. 8. III.

Bydło stadniki.

1. pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	—
pełnomięsiste młodsze	130— 138
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	116 — 122

Jałówki i krowy.

a, pełnomięś., wytucz. jałówki najwyż. wart. rzeźnej,	—
b. pełnomięś. wytucz, krowy, najw. wart. rzeźna. do lat 7	144—146
c. starsze wytucz. krowy, mn. dobre mł. krowy i jałówki	112—116
d, miernie odżyw. jałówki i krowy	116—120
e. licho odżywiane krowy i jałówki	70—100

Świnie

a. tuczone ponad 150 kg żywej wagi	—
b. pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	202—204
c. pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	190 200
d. pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	188— 196
e. mięsiste świnie ponad 80 kg,	178— 181
f. maciory i pużne kastraty	160 — 180

Owce

Opasy chlewne jagnięta tuczne i młodsze skopy	136—140
starsze tuczne i dobrze odżywione jagnięta owce	124 — 130
mernie odżywione skopy i owce	111 —120

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny Józef Kubicki Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

We wtorek. dnia 15 marca 1927 r. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawany będzie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

BUFET (dębowy)

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY
przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

W środę, dnia 16 marca 1927 r. odbędzie się

w Wąbrzeźnie (Pomorze)

wielki

JARMARK

kramny, na konie i bydło

Wąbrzeźno, dnia 5 marca 1927 r.

MAGISTRAT
(—) **Schwarz burmistrz.**

Licytacja drzewa

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie **sprzedawać będzie w terminach niżej podanych drzewa szosowe na pniu.**

1. W poniedziałek, dnia 14 marca br o godz. 10 tej przed poł. na szosie Niedźwiedź—Wąbrzeźno 170 klonów.

Zbiórka licytantów w Niedźwiedziu na szosie przy młynie.

2. W środę, dnia 16 marca br o godz. 10-tej przed poł. na szosie Wąbrzeźno Jarantowice 350 lip.

Zbiórka licytantów na szosie koło domu p. Roliradowej.

3. W piątek, dnia 18 marca br. o godzinie 10-tej przed poł. na szosie Kowalewo—Wielkołąka 602 lip.

Zbiórka licytantów na szosie przy młynie parowym w Kowalewie.

4. W poniedziałek, dnia 21 marca br. o godz. 10-tej przed poł na szosie Frydrychowo - Kowalewo 60 lip.

Zbiórka licytantów na szosie przy majętności Frydrychowo.

Warunki kupna zostaną przeczytane przed rozpoczęciem przetargu.

Przewodniczący Wydz. Powiatowego

Dr. E. Prądzyński, starosta

Spółdzielnia Parcelacyjna

w Toruniu

przyjmuje wkłady oszczędnościowe, udziela członkom pożyczek za poręczeniem, służy radą i pomocą i pośredniczy przy kupnie i sprzedaży posiadłości rolnych i rzemieślniczych każdej wielkości. Zgłoszenia przyjmuje biuro, czynne co dziennie od 10—1 w południe ul. Żeglarska 27, wejście od ul. Kopernika.

Zarząd:

Dr. Izydor Brejski	**Wł. Rolbiecki**	**Panster**
lekarz	b. radca rachunk.	rolnik i wójt

Państw. Nadleśn. Mszano

urządza dnia 19 marca br. o godz. 9½ rano w oberży p. Stenzla w Małkach

licytację na drewno

Do sprzedaży przyjdzie: z leśnictwa Mszano około 200 m³ budulcu sosnowego oraz karpina i gałęzie z leśnictwa Małki i Szabda większa ilość drągów I—III kl.

PANSTW. NADLEŚNICZY

Zaginął

pies polowy

maściwo-bronzowej długowłosy wabi się „Tell". Oddać za wynagrodzeniem.

DR. OSTROWSKI
Wąbrzeźno Tel. 110

Obelgę

wyrządzoną pani

Zofji Szymańskiej

niniejszem

COFAM

P. REICHOWA

Jest do sprzedania bardzo tanio

marki
brauning „Steuer"

zupełnie nowy, nieużywany. Wiad. poda redakcja „Głosu Wąbrzesk."

Potrzebny

pasterz

do bydła z dojem i dwoma szarwarkami od 1 kwietnia br.

Wojciechowski
Srebrniki

Fortepian

skrzydło koncertowe

do sprzedania

Antoni Górny

Radzyn wybudow.
pow. Grudziądz.

Poszukuję

ROBOTNIKA

żonatego (deputatnika) człowieka sprzętnego i zdrowego oraz

DZIEWCZYNĘ

jako służącą

SPICA, Czaple.